

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Wczoraj wieczorem, po wygranej z Torino, Robin Olsen udał się na kolację z Nainggolanem i innymi piłkarzami Cagliari. Kto wie czy wyobrażał sobie - i być może tak - że był to jego ostatni mecz na Sardynii. Bowiem między klubem z Sardynii i Romą doszło do totalnego zderzenia w jego sprawie i Olsen został wezwany z powrotem do Trigorii.

W najbliższych godzinach klub Giallorossich zakomunikuje mu jak będzie mógł trenować: nie z pierwszym zespołem, zatem albo indywidualnie, albo z Primavera De Rossiego. Potem się zobaczy. I zobaczy się jak będą wyglądać w przyszłości relacje między klubami, które są w tej chwili mocno napięte. Olsen jest wypożyczony do Cagliari, gdzie rozegrał 17 meczów. Przy 18 występie wypełniony zostałby warunek bonusu 900 tysięcy euro, którego to klub z Sardynii nie miał zamiaru płacić w całości. Dlatego poprosił Romę o przejrzenie porozumienia, z uwagi na trudną sytuację w piłce po Covid-10, ale w Trigorii odpowiedzieli "nie", utrzymując, że Cagliari skorzystało z gracza pokroju Olsena praktycznie za darmo i tym samym bonus musi zostać wypłacony.

W tej sytuacji klub Giuliniego poinformował Olsena, że pozostanie na Sardynii, ale nie będzie już grał do końca sezonu, ale chłopak nie podpisał przedłużenia wypożyczenia i został wezwany z powrotem do Rzymu. Kupiony dwa lata temu za 8 mln euro, po sezonie z większą ilością blasków niż cieni na Sardynii, zostanie wystawiony na sprzedaż. Interesują się nim kluby z Anglii i Niemiec, ale też z Włoch.

Autor: abruzzo